

ZIPORA NAHIR

ur. 1930; Hrubieszów



| | |
|-------------------------|---------------|
| Miejsce i czas wydarzeń | współczesność |
| Słowa kluczowe | refleksja |

„Wojna mnie dużo nauczyła”

Co to znaczy, że wojna mnie dużo nauczyła? Wojna nauczyła mnie nawet marzenia. Żeby marzyć i chcieć. Wojna mnie nauczyła tego marzenia o lepszym świecie, o świecie bez wojny. To jedna rzecz. Ale jeszcze ważniejsze, że człowiek, każdy człowiek jest ważny. I ja to nie mówię jak jakiś slogan, ja tak się zachowuję. I ja całe życie cierpię, z powodu Gwinei, Północnej Korei czy innych miejsc... wszędzie są walki właściwie. Ja bardzo cierpię, bo tam ludzie nie mają tych samych praw i tych samych możliwości. I ja czasem mówię tak do siebie „Jak to się stało, że właśnie ja teraz jestem w takim kontrowersyjnym kraju? Gdzie są walki, gdzie jest nierówność, gdzie jest nieprawność?”. Ja wprowadziłam przez lata chodziłam, nawet do dzisiaj czasem, na demonstracje przeciw, oczywiście, że to mi niewiele pomogło, ale ja bardzo z tego powodu cierpię, bo to jest przeciw mojej osobowości, z wojny, może uczulenia tego, że nie tylko ludzkie, ale w ogóle żywe stworzenie, ma prawo do życia i do wolności. Ja jestem tak wrażliwa na cierpienie, że ja po prostu wychodzę ze swojej rzeczywistości. I to może jest złe, że ja jestem zupełnie nieodporna dla cierpienia ludzkich. Ale z drugiej strony, ja mam dużo radości, jak widzę jakieś osiągnięcia. W każdym bądź razie ja się stałam bardzo uczulona. Myślę, ponieważ przeszłam taką wojnę, to jest najważniejsze. Wszystko inne jest mniej ważne. Ja dlatego nie mam takiego podejścia, żeby kupować piękne rzeczy, gromadzić je. Mimo, że ja lubię chodzić na wystawy, ja lubię widzieć ładne rzeczy, ja jestem ciekawa zobaczyć świat, ale żeby to było coś, żeby dążyć do tego, do posiadłości, tego nie mam. Ja za dużo straciłam w życiu w czasie wojny. Nawet lalki dla dziecka, to już pewne przynależenie, które zostało oddarte od niego. Już nie mówiąc o domu. Inne rzeczy jako jednak mała dziewczynka, może mi były mniej ważne, ale różne takie rzeczy, które były mi drogie. I ja dlatego nie przywiązuję się do rzeczy. Ja się nawet nie przywiązuję do pieniędzy też. Ja potrzebuję tyle pieniędzy, ile ja wydaję skromnie. I koniec, nic innego mnie nie obchodzi. I to przez całe życie. Na szczęście miałam dobre warunki. Ale nigdy nie było tego, żeby gromadzić. O, może to o to mi

chodzi. Nie gromadzić. A pieniądze to jest coś, co trzeba mieć, żeby wydać, żeby kupić coś co mi jest potrzebne. A co mi już potrzebne, to już coś innego. Ale to powinno być potrzebne. A nie gromadzenie. Wszystko jest nieważne. To wszystko jest nieważne. Ale życie, to jest poza narodowością i poza gromadzeniem i poza spuścizną i poza wszystkim. Ja nie mam spuścizny, ale ja też nie myślę o tym. Dzieci dadzą sobie radę.

| | |
|--------------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2017-07-08, Lublin |
| Rozmawiał/a | Tomasz Czajkowski |
| Transkrypcja | Marta Tylus |
| Redakcja | Maria Radek |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |